

---

---

## REGAŁ Z KSIĄŻKAMI

- ***Poliaki na Altaje. Altaj w Polsce (XVIII-XXI w w). Polacy na Altaju. Altaj w Polsce.*** Zbiór naukowych artykułów pod redakcją I. N. Nikuliny. Fundacja „Centrum Rosyjsko-Polskiego Dialogu i Porozumienia”. Barnauł 2013, s. 172; ***Poliaki na Altaje.*** Popularno-naukowy informator pod redakcją I. N. Nikuliny i N. G. Pawłowej, Barnauł 2013, s. 62.

W roku 2012 ukazały się dwie książki o podobnej tematyce, których opracowaniem zajęła się Irina Nikołajewna Nikulina. Osoby zainteresowane problematyką sybiracka znają ją dosyć dobrze, gdyż dała się poznać polskim czytelnikom jako autorka ważnych artykułów. W „Zesłańcu” zostały zamieszczone jej prace: *Polska diaspora na Altaju (lata 60. XIX wieku)*; *Rola polskich zesłańców w życiu kulturalnym Zachodniej Syberii w XIX wieku* oraz *Udział zesłańców polskich drugiej połowy XIX wieku w badaniach naukowych Altaju*. Tym, którzy nie mieli sposobności z nią się bliżej zaznajomić podam, że jest ona doktorem nauk humanistycznych (odpowiednik polskiego doktora habilitowanego) i pracuje na uniwersytecie imienia I. I. Potzunowa w Barnaule.

Pierwsza z omawianych książek, zredagowana przez Nikulinę nosi tytuł *Poliaki na Altaje. Altaj w Polsce*. Jest ona pokłosiem konferencji zorganizowanej w Kazachstanie. Zawiera zbiór artykułów 15 badaczy, poświęconych problemom historii i kultury Polaków na Altaju w XVIII-XXI wiekach. Wykorzystując wiele źródeł, autorzy zajmowali się opracowywaniem ich życiorysów i losów, opisywali uczestnictwo w kulturalnym życiu regionu i działalności w lokalnych organizacjach. Z niektórymi badaczami mieliśmy okazję poznać się przy okazji konferencji naukowych lub czytając ich publikacje. Znowu przywołam tu Irinę Nikulinę z Barnaulu i wspomnę o Tatianie Niedzieluk z Nowosybiraska. Wśród uczestników sympozjum znalazło się też dwóch Polaków: Waldemar Rezmer – doktor nauk historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika oraz Anna Mrozowicka – antropolog kultury z Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego.

Wiodący temat konferencji, jest u nas mało znany i przybliży ona wiele społeczno-kulturowych wątków. Akcentuje wkład Polaków w rozwój regionu, co znacznie poszerza wiedzę czytelników w tym zakresie. Do tej pory bowiem badacze rosyjscy i polscy dysponują różnymi rodzajami źródeł, co uniemożliwia, bez zagranicznych kwerend, pełny opis działalności przebywających na zesłaniu osób. W archiwach rosyjskich znajdują się dane dotyczące losów i działalności w czasie ich przymusowego lub dobrowolnego pobytu na Syberii. Dlatego wszelkie opracowania oparte na dokumentach rosyjskich są dla nas takie cenne.

Geograficznie artykuły dotyczą Ałtaju, leżącego w południowej części Zachodniej Syberii w zlewisku rzek Bija i Katuń. Od końca XVII wieku stanowił on rejon kolonizacji rosyjskiej. Jako jeden z pierwszych przebywał na Ałtaju Piotr Sobański (z pochodzenia Polak), który w 1633 roku znalazł się w oddziale kozaków penetrujących te ziemie. Na początku XVIII wieku miało miejsce intensywne podporządkowanie kraju imperium. Było ono związane z nazwiskiem znanego przemysłowca i przedsiębiorcy rosyjskiego Akinfija Demidowa, założyciela górnictwa i hutnictwa na Ałtaju. 1 maja 1747 r. caryca Elżbieta Pietrowna skonfiskowała jego potomkom tamtejsze dobra i ziemie te stały się własnością monarchy aż do lutowej rewolucji 1917 r.

Poczynając od XIX wieku na Ałtaju zaczynają się polskie polityczne zsyłki, a ich liczebność znacznie wzrosła po powstaniu styczniowym. Od drugiej połowy XIX wieku zwiększyła się też liczba dobrowolnych przesiedleńców, wśród których znajdowali Polacy, w tym również ludzie oddelegowani do pracy (urzędnicy, wojskowi). Ich kolejna fala związana była z deportacjami mieszkańców Zachodniej Ukrainy, Białorusi i ziem nadbałtyckich w latach 1940-1941. Opisane są tu m. in. tragiczne losy Polaków w czasach totalnego reżimu.

Publikowane w książce artykuły podzielone zostały na trzy części: historia Polaków na Ałtaju; udział w kulturalnym życiu regionu; portrety i losy osób polskiego pochodzenia. Na koniec podane są krótkie notki biograficzne autorów, bardzo ważne szczególnie dla obcokrajowców, którzy niezbyt się orientują w specjalizacjach rosyjskich badaczy. Wśród artykułów znajdują się teksty analizujące mało znane dziedziny życia i tak kulturoznawca z Barnaułu dr Wiera Czernich pisze na przykład o polskiej reklamie na Ałtaju w XIX i na początku XX wieku. Do opracowania tematu wykorzystała przede wszystkim dane z handlowo-przemysłowego i sprawozdawczego kalendarza oraz lokalnej prasy. Artykuły szeroko omawiające tematy związków polsko-ałtajskich znajdziemy przede wszystkim w pierwszej części książki. Warto tu wymienić opracowanie Walerija Anatolewicza Skubniewskiego, profesora katedry historii ojczystej z Baranaułu, zatytułowane *Przedsiębiorczość Polaków w Ałtaju w 2 połowie XIX i na początku XX wieku* oraz wspomnianych już autorek Tatiany Niedzieluk, która pisze o kościołach katolickich w Ałtaju oraz Iriny Nikuliny o przebywających tam w XIX wieku polskich zesłańcach.

Nie sposób przeanalizować wszystkich, ciekawych wątków wypełniających strony tej książki, zresztą zainteresowania czytelników mogą być różne. Z racji osobistych poszukiwań, ważny wydał mi się temat udziału Polaków w pracach Semipałatyńskiego Komitetu Statystycznego, zajmującego się m.in. prawem zwyczajowym Kazachów, o czym pisze I. Nikulina. W działaniach komitetu aktywnie uczestniczył Seweryn Gross wywieziony 13 stycznia 1882 roku za udział w działalności socjalno-rewolucyjnej gminy w Wilnie. Autorka wspomina też o innych zajęciach Polaków przebywających w Ust Kamienio-gorsku. Rzemiosłem zajmował się tam F. Kalinowski, pracując jako szewc. A. Przebysłowski był pracownikiem gorzelnicy kupca Moskwinina, zaś M. Bykowski pracował w masarni i zajmował się wyrabianiem kiełbas. W. L. Gintowt-Dziewałtowski po zakończeniu terminu zsyłki trudnił się eksploatacją złotonosnych rejonów oraz zajmował się innymi działami gospodarki Ust Kamienio-gorska. Trzeba tu jednak zwrócić uwagę, że kłopotliwe dla nas jest identyfikowanie postaci, których imiona podano w skrócie ograniczającym się wyłącznie do pierwszej litery.

Dalsze artykuły w tej części posiadają charakter bardziej ogólny, choć też ważny, czego przykładem jest opracowanie Iriny Borysownej Kałapczyny z Barnaułu zatytułowane *Polacy we wschodnim Kazachstanie*. Podobnie jak w polskich pracach, autorka położyła nacisk na martyrologiczny aspekt opisywanego zagadnienia. Zdecydowanie mniej znana, a przez to szczególnie istotna jest dla nas część druga książki poświęcona udziałowi Polaków w kulturalnym i gospodarczym życiu regionu gdyż zawiera wiele ciekawych i mało znanych w Polsce informacji z tego zakresu. Warto tu zwrócić uwagę na artykuł Margarity Nikołajewny Potupczik z Barnaułu zatytułowany *Kulturalno-oświatowa działalność Polaków na Altaju na pograniczu XIX i XX wieku*. Szeroko i interesująco przedstawił problemem „Altaju w pamięci Polaków” W. Rezmer z Torunia. Ten ważny artykuł opublikowany został w języku polskim i rosyjskim. Sporo miejsca zajmuje w nim historia Władysława Jaruzelskiego, zwolnionego z krasnojarskiego łagru po 30 lipca 1941 roku. Jaruzelscy mieszkali w Turczaku, a 18 letni Wojciech utrzymywał rodzinę pracując jako drwal.

Są to ważne, choć oczywiście nie wszystkie problemy związane z pobytym Polaków na Altaju. Z racji wykonywanego przeze mnie zawodu dodam, że w Muzeum Niepodległości w Warszawie znajduje się spora kolekcja przedmiotów pochodzących z Polskiej Szkoły nr 2 w Barnaule, na podstawie których dałoby się napisać ciekawy artykuł o polskim nauczaniu w Altajskim Kraju. Są bowiem w Polsce także inne znaczne zbiory pamiątek sybirackich, z którymi warto by zapoznać szerszą publiczność. Nie jest to zarzut wobec redaktorki książki, a raczej zwrócenie uwagi na niewykorzystanie w opracowaniach oryginalnych materiałów, nad którymi pieczę mają pracownicy muzeów.

Kilka słów należy się też drugiej książce pt. *Poliaki na Altaje – popularno-naukowy informator*, będącej niejako uzupełnieniem pierwszej. Została ona opracowana przez zespół badaczy pod redakcją Iriny Nikuliny i N. Pawłowej z Barnaułu. Książka, choć cienka, zwiera sporo faktograficznego materiału. Jej główny trzon stanowią dane o Polakach przebywających w przeszłości lub obecnie na Altaju. Są tu nazwiska znanych uczonych, lekarzy, przedsiębiorców, działaczy kultury i sztuki. Zawiera też informacje o miejscach pamiątkowych dla Polaków oraz polonijnych organizacjach na obszarze Altaju. Książkę poprzedza krótkie *Wprowadzenie*, w którym I. Nikulina i N. Pawłowa opisują losy przebywających tam Polaków od przełomu XVII i XVIII wieku do współczesności. W dalszej kolejności piszą np. o malarzu Aleksanderze Orłowskim (1777-1832) i Wojciechu Jaruzelskim, którego biogram został opracowany w oparciu o trudnodostępne w Polsce źródła. Znajduje się też życiorys jednego z autorów publikujących artykuł i notki biograficzne w obu prezentowanych tu książkach, a mianowicie wspomnianego poprzednio historyka W. Skubniewskiego mającego świadomość swoich odległych polskich korzeni, sięgających XIX stulecia. Większość biogramów dotyczy Polaków żyjących w Altajskim Kraju w XX wieku i raczej mało znanych w Polsce lub zupełnie zapomnianych. Szkoda, że nie ma w niej nazwisk osób, o których mowa w artykułach z pierwszej, prezentowanej tu książki. Uzupełnieniem publikacji są ciekawe ilustracje, zawierające nieznaną u nas materiał ikonograficzny. W sumie obie książki, adresowane są w pierwszym rzędzie do szerokiego kręgu uczonych, wykładowców oraz studentów i dostarczają polskim badaczom dużo solidnej wiedzy na temat rodaków żyjących w Polsce.

Anna Milewska-Młynik

- *Syberia w listach i dokumentach zesłańców (1928-1946)*, opracowanie Zbigniew Fedus, Wydawca Arkot Artur Kotuński, Wrocław 2015, s. 272.

Ludzkie losy zapisane w listach – tak najkrócej można zrecenzować książkę Zbigniewa Fedusa zatytułowaną *Syberia w listach i dokumentach zesłańców (1928-1946)*. Dzisiaj już niewiele osób prowadzi listową korespondencję, kiedyś była to jedyna forma kontaktu z tymi, którzy przebywali z dala od krewnych i znajomych. Każda rozłąka miała swój wydzźwięk w korespondencji, czego dowodem są listy Walerii i Władysława Fedusów. W wielu szufladach i innych miejscach można odnaleźć stare listy. Niektóre osoby pieczołowicie przechowują zapisane na pożółkłych kartkach słowa swoich bliskich. Do takich osób należy Zbigniew Fedus, który uporządkował rodzinną korespondencję z czasów zsyłki na Sybir i nadał jej kształt książki. Pisze: „Spośród ogromnego materiału ikonograficznego wydzieliłem listy z zesłania i na zesłanie, w tym liczne listy wojenne: z frontu i na front oraz oficjalne dokumenty polskie i rosyjskie” (s. 4). W obawie przed zniszczeniem lub zagubieniem cennych rodzinnych pamiątek powstała recenzowana publikacja.

Rodzina Fedusów, Waleria i Władysław wraz ze swymi dziećmi Zbigniewem i Danutą, mieszkali w Bertnikach k/Manasterzysk, skąd 10 lutego 1940 roku zostali deportowani do Tulenia – Kraj Krasnojarski. Waleria, na ile było to możliwe, prowadziła korespondencję ze swoją rodziną, głównie z siostrą Genowefą Jedlińską mieszkającą w Przemyślu przy ulicy Dworskiego 95a. W swych listach opisywała sytuację rodziny na zesłaniu, przeżycia, wydarzenia i rozterki. W jednym z listów czytamy: „Dopiero po sześciu miesiącach zezwolono nam pisać do swoich [...]. Ja nie pracuję, bo na zdrowiu czuję się słabo, przesłałam tylko przy Bożej pomocy dużo chorób, teraz tylko łażę, by dzieciom dać opiekę i ugotować szczawiu, którego tu mnóstwo w lasach na tajgach. Roboty są tu tylko lasowe przy drzewie. Władko pracuje poważnie, a częściowo wyzbywamy się ostatków odzieżowych [...], ale ku zimie się zbliża, a nic z domu nie zabrało się nawet obuwia, trudno zatem będzie przetrwać” (s. 30).

Każdy list to spora dawka informacji nie tylko osobistych, ale też o zesłańczym życiu: „Ratujcie nas, bo marnie i niewinnie padliśmy ofiarą Sybiru. Odzieży syberyjskiej nie mamy, do pracy musi się iść i trudno na kg chleba zarobić. Najgorsze to wspólne życie na tym baraku, tyle ludzi pod jednym dachem. Krzyk, gwar, płacz, wszy, strupy, pluskwy jak mrowie: obraz nędzy i płaczu (s. 62); „Lato było jeszcze jako tako z pożywieniem. Były borówki i brusznice, których tu mnóstwo, lepszy był zarobek i regularnie płacili. Obecnie praca przy 45 st. mrozu i w śniegu, niewdzięczna i nieopłatna” (s. 68).

Korespondencja Walerii Fedus była przepełniona emocjami, rozterkami, troskami o najbliższych i ogromną tęsknotą. Kilka cytatów z listów dobitnie o tym świadczy: „Módlcie się za nas, bo my cierpieniem mamy słać drogę” (s. 68); „Powiem Ci Gieniu Kochana prawdę i życie jest mi obojętne i prawie ma się ku końcowi. Może ty przeżyjesz nie daj zginąć moim dzieciom, bądź im opiekunką i matką, jeśli dożyjesz wschodu promieni” (s. 73); „Gieniu jedyna, tak mi tęskno do Was, tęsknota zabija. Początki nie były tak przykre, jak obecnie” (s. 91). Waleria zawsze bardzo gorąco dziękowała za listy, kartki, paczki i wszelkie informacje od najbliższych. Były to jedyne łączniki z tymi,

co pozostali w kraju ojczystym. Przychodzące na zesłanie paczki były ogromną pomocą w walce o przeżycie: „Nasz ratunek to te paczki, daj Wam Boże zdrowie tym, co pamiętają o nas” (s. 98).

Władysław Fedus w listach z wojennej tułaczki do żony i dzieci pisał o tym, co się u niego działo i z z troską pytał o ich los. Pisał: „Teraz nas spotkał wielki zaszczyt, gdyż dzisiaj w nocy będziemy forsować Wisłę z Pragi do Warszawy, będziemy wypędzać niemieckich gadów z naszej stolicy” (s. 125); Co słyszał koło Was, jak życie? Kochani moi, jak ja chciał[by]m z Wami się zobaczyć, tak tęsknię do Was naprawdę, drzę o Wasz los” (s. 125). Waleria i dzieci odpisywały na listy męża i ojca. Korespondencja trwa do 1946 roku. W lutym 1946 roku transportem numer 9 Waleria wraz z dziećmi wraca z tułaczki do Chociwła Szczecińskiego, gdzie rodzinę odnajduje Władysław zdemobilizowany z I Armii Wojska Polskiego. Po wielu latach rozłąki rodzina zamieszkuje w Potasznikach/Milicza.

Książka Zbigniewa Fedusa to niezwykła rodzinna pamiątka. Na kartkach zostało utrwalone to, co stanowi historię rodzinną. Są kserokopie listów i dokumentów. Stare zdjęcia przenoszą nas w odległą już dziś przeszłość. Ten rodzinny zbiór dokumentów pozwala przez pryzmat jednostkowy poznać trudne losy zesłańców, czyli wielu ludzi, którzy doświadczyli wpływu „wielkiej polityki i historii”. Sięgając po ten zbiór listów rodziny Fedus zmieniamy optykę patrzenia na zesłańcze i wojenne kwestie. Spoglądamy na Syberię oczyma Walerii, a na wojenną zawieruchę – Władysława. Publikacja wpisuje się w nurt wspomnieniowy, o znaczących walorach dokumentacyjnych i historycznych. Jest to kolejna cegiełka w murze wypełniania białych plam polskiej historii. Książka Zbigniewa Fedusa, używając określenia Jacoba Presser’a to egodokument, czyli tekst należący do sfery prywatnej, pozwalający poznać przeżycia, troski i refleksje piszącego, w tym przypadku członków jego rodziny.

*Małgorzata Dziura*

- **Anna Herbich, *Dziewczyny z Syberii. Prawdziwe historie*, Znak Horyzont, Kraków 2015, s. 300.**

Okres II wojny światowej i późniejsze lata socjalizmu w Polsce ujawniły bohaterskie postawy wielu osób. Zwykli ludzie, niezależnie od wieku i płci stali się w wielu przypadkach bohaterami. Anna Herbich w książce *Dziewczyny z Syberii. Prawdziwe historie* przedstawia dziesięć zesłańczych biogramów kobiet, które znalazły się na „niehumanitarnej ziemi”. Jej bohaterki, dziewczyny, a w kilku przypadkach małe dziewczynki przeszły przez gehennę syberyjskiej ziemi. Każdego dnia toczyły zaciętą walkę o przetrwanie. Przeżywały upokorzenia, strach, choroby, chwile załamania, ale nie poddały się. „Ich losy to opowieść o klęsce, nadziei i heroicznej walce zwieńczonej zwycięstwem” (s. 9).

Niezwykłe bohaterki dnia codziennego walczyły „o przetrwanie – swoje, swoich dzieci, mężów, rodziców” (s. 9). Patrzyły na śmierć odbierającą im najbliższych, zmagaly się okrucieństwem drugiego człowieka. W oceanie smutku odnajdywały też drobinki radości, śmiechu i przyjemności. Wszystkie bohaterki Anny Herbich pochodziły onegdaj z tzw. „dobrych domów”, miały

kochające rodziny, dostatnie życie, swoje zainteresowania i pasję. Żadna z nich nawet w najgorszych koszmarach nie przewidywała, że zesłańcza dola przypadnie jej w udziale i będzie tak okrutna.

Autorka książki nie sili się na własne analizy i komentarze. Oddaje głos swoim „dziewczynom”, dziś już starszym paniom, które opowiadają swoje historie w niezwykle zajmujący i ciekawy sposób. Każda z nich ma swoje wspomnienia, przeżycia i doświadczenia. Poszczególne historie zaczynają się od specyficznego dla każdej bohaterki przeżycia, potem następuje zabieg retrospekcyjny i poznajemy jej życiorys i sytuację rodzinną, a na końcu losy posyberyjskie, aż niemal do chwili obecnej.

Na początku książki poznajemy Janinę z Kożan na Białostocczyźnie, która w lutym 1940 roku dowiaduje się, że babcia i siostra czekają na dworcu na deportację. Wraz z mamą dobrowolnie dołączyły do nich, co wywołało zdziwienie bolszewickich żołnierzy. Jeden z nich skomentował: „Durnaja Polaczka, sama na Sybir jedzie” (s. 18). Po koszmarnej podróży dotarli na stepy Kazachstanu, gdzie przeżyły najtrudniejsze chwile w życiu.

Stefania z Wilna to kolejna bohaterka, w 1945 roku jako dwudziestolatka została skazana na katorgę za działalność konspiracyjną i wysłana do Uchty w republice Komi, a następnie do Workuty. Jej wspomnienia są pełne smutku, beznadziei i ciężkiej pracy. Została przegrana w karty – kryminaliści z łagru grali całymi dniami w karty, nie na pieniądze, ale o ludzkie życie, wybierali sobie przypadkowego więźnia i wygrany mógł z nim zrobić, co tylko chciał. Pech chciał, że jeden morderca wygrał właśnie Stefanię, a od zguby uratowała ją przyjaciółka. W łagrze spędziła dziesięć lat.

Danutę pochodzącą z kołomyjskiego regionu poznajemy w chwili jej największego szczęścia: „Dziewczyna z Europy poznaje cudownego, perskiego arystokratę” (s. 79). Niestety romantyczna historia nie trwa długo, bo trzy miesiące po ślubie mąż Danuty zginął w wypadku. Następnie przenosimy się w przeszłość naszej bohaterki i śledzimy jej deportację do miasta niedaleko Nowosybirsk, jej losy w Armii gen. Władysława Andersa i pobyt w Persji. W końcu jej życie powojenne w Wielkiej Brytanii.

Niezwykły hart ducha cechował w młodości Alinę, która o sobie mówi „naftowa dziedziczka” jako dziesięcioletnia dziewczynka została sama wywieziona do Semipałyńska. Świat syberyjski oczyma samotnego dziecka – tak najkrócej można scharakteryzować jej wspomnienia.

Kolejna bohaterka, to Natalia z Brześcia, która wstąpiła do Szarych Szeregów w 1942 roku, gdy miała piętnaście lat, potem była sanitariuszką, a po zakończeniu wojny działała w powstałym na Polesiu Związku Obrońców Wolności, za co została aresztowana w 1948 roku i skazana na dwadzieścia pięć lat łagru i pięć lat pozbawienia praw obywatelskich. Na zesłaniu przeżyła „łagrową golgotę”, ale też została „syberyjską panną młodą”.

Danuta z Duszków na Wileńszczyźnie była deportowana do Altajskiego Kraju, jak wszyscy zesłańcy cierpiąca głód, chłód i doświadczała niewolniczej pracy. Gdy została ogłoszona amnestia bez wahania zaciągnęła się do polskiego wojska. Wraz z mamą wstąpiła do Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet zainicjowanej przez generała Andersa i stała się słynną „Pestką”.

Weronika z powiatu wołkowskiego, w czasie wojny działała w Armii Krajowej, a potem była jedną z Żołnierzy Wyklętych. Jej syberyjskie piekło rozpoczęło się w 1951 roku. Tak to wspomina: Pojechałam w odwiedziny

do siostry i wtedy dopadło mnie NKWD. Był 7 kwietnia 1951 roku. Wtrącili mnie do straszliwego więzienia w Grodnie. Moje dotychczasowe życie zostało raptownie przecięte, utracone. Rozpoczął się koszmar” (s. 194). Ten koszmar to wyrok dwudziestu pięciu lat łagru w Workucie.

Los Grażyny z Augustowa nie oszczędzał. W nocy z 12 na 13 kwietnia 1940 roku wraz z rodzicami została wywieziona do Smirnowa w północnym Kazachstanie. Tam szybko musiała nauczyć się wielu rzeczy. „Nocami naprawiała walonki, za dnia budowała piece” (s. 212). Przeżyła usiłowanie gwałtu i wiele smutnych sytuacji. Na zesłaniu spędziła sześć lat.

Następną „syberyjską dziewczyną” jest Barbara ze Lwowa, razem z rodziną została deportowana do Kazachstanu, a potem trafiła do więzienia za nieprzyjęcie sowieckiego paszportu. Mieszkanie w domu Kazachów spowodowało zainteresowanie się odmienną kulturą. „Kazachowie bardzo nas interesowali. Ich obyczaje, język, tryb życia. Dla nas przybyszy z Europy, byli całkowitą zagadką” (s. 253).

Ostatnią bohaterką książki Anny Herbich jest Zdzisława, która mając sto lat tak mówi o sobie: „W swoim życiu dużo przeżyłam i wiele widziałam. Dwie wojny światowe, deportację w głąb Związku Sowieckiego, pobyt w więzieniach, Afrykę i Kanadę. Utratę, a potem odzyskanie niepodległości przez Polskę” (s. 265). Jako młoda dziewczyna ze swoim narzeczonym uciekli z Poznania na wschód do Lwowa i wpadli „prosto w objęcia Sowietów” (s. 269). W czerwcu 1940 roku zostali aresztowani i deportowani w głąb sowieckiej tajgi. Jakże były losy młodej, zakochanej pary dowiadujemy się z opowieści Zdzisławy.

Bohaterki książki *Dziewczyny z Syberii* doświadczyły życiowej tragedii. We wczesnej młodości. Niemal wszystkie mogłyby się podpisać pod słowami: „Były dni, gdy zazdrościliśmy tym, którzy umierali. Ich udręka wtedy się kończyła” (s. 201). Dziewczyny, które miały po wojnie wyroki za działalność polityczną i były oskarżane o zdradę socjalistycznej polski były traktowane jeszcze gorzej niż zesłańcy wojenni. Zmuszano je do katorżniczej pracy, dręczony fizycznie i psychicznie, głodzono i prześladowano. Wszystkie na Syberii stoczyły bój o życie. Zmagały się z chorobami, brudem, robactwem, straszliwym mrozem i okrutnym drugim człowiekiem.

Rozpaczliwa syberyjska sytuacja nie zabiła w polskich dziewczynach młodszej siły. Z wszystkich wspomnień przebija jakiś niesamowity żar, siła, wiara i nadzieja w lepsze jutro. Mimo że „ręce krwawią po ciężkiej pracy, a w żołądku ssie” to kobiety dostrzegały i doceniały walory otoczenia, przyrody, nawiązywały nowe przyjaźnie, zakochiwały się i odkochiwały, walczyły o swoją godność i cieszyły się z bardzo maleńkich dobrych rzeczy. Syberia zahartowała wszystkie młode dziewczyny. Przedwcześnie stały się dorosłe i przygotowane do życia. Ekstremalne warunki zesłańcze nauczyły je radzić sobie z najtrudniejszymi kłopotami i problemami. W późniejszym życiu nic już nie było dla nich ani straszne, ani przerażające. Wiele z nich do dnia dzisiejszego nosi w sercu zadrę i nie może zrozumieć, że system polityczny może tak bardzo zniewolić i upodlić człowieka.

*Dziewczyny z Syberii. Prawdziwe historie* to niezwykła książka, bardzo prawdziwa, niemal naturalistyczna, a jednocześnie poetycka. „Kobiecość” powoduje, że bardziej „serce” przemawia do Czytelnika niż „rozum”. Publikacja Anny Herbich oddaje ducha zesłańczego życia i pokazuje sytuację kobiet na dalekiej

Syberii. Dopełnieniem tekstu są piękne zdjęcia w stylu retro. Książkę czyta się jednym tchem. Jest napisana „lekkim piórem” z dbałością o detale.

*Małgorzata Dziura*

• **Andrzej Sieroszewski, *Wacława Sieroszewskiego żywot niespokojny*. Z rękopisu wydał, opracował i uzupełnił Andrzej Z. Makowiecki. Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2015, s. 476.**

Monograficzne ujęcie losów Wacława Sieroszewskiego, pisarza tworzącego na przestrzeni czterech epok – pozytywizmu, Młodej Polski, dwudziestolecia międzywojennego, współczesności – i zesłańca syberyjskiego, zaprezentowane przez Andrzeja Sieroszewskiego, w książce o znamennym tytule *Wacława Sieroszewskiego żywot niespokojny* dostarcza cennych informacji nie tylko w wymiarze jednostkowym, ale także oddaje koloryt czasów zaborów i wojen, przełomowych w dziejach Polski. Liczne passusy zaczerpnięte m.in. z *Pamiętników Wacława Sieroszewskiego* – pisanych w latach 1939-1944, *Listów z Syberii*, rękopisów i innych materiałów czynią tę biografię cennym i wiarygodnym źródłem informacji, nie tylko o losach pisarza, ale także rzeczywistości, w której przyszło mu żyć. Niespodziewana śmierć autora biografii, Andrzeja Sieroszewskiego, w 2012 roku, spowodowała, że ostatecznego opracowania, zadiustowania rękopisu i uzupełnienia zebranych materiałów o ostatnie dwadzieścia lat życia pisarza podjął się Andrzej Zdzisław Makowiecki ubogacając monografię własnym spojrzeniem.

Koleje życia Wacława Sieroszewskiego przypadły na czasy obfitujące w najbardziej znaczące wydarzenia historyczne, przez co sylwetka Sirko, jak nazywali go Jakuci, jawi się w wielu odsłonach, nie tylko jako pisarza, ale także konspiratora niepodległościowego, więźnia, zesłańca syberyjskiego, etnografa, podróżnika, żołnierza Legionów, polityka, społecznika prezesa Związku Zawodowego Pisarzy Polskich, Prezesa Polskiej Akademii Literatury i senatora II Rzeczypospolitej, a przede wszystkim, jak zaznaczył Andrzej Z. Makowiecki, jako wzór postawy patriotycznej.<sup>1</sup>

Andrzej Sieroszewski opisując czas dzieciństwa pisarza wskazuje zarazem tradycję, w kręgu której wyrastał, odtwarza dzieje rodu szlacheckiego herbu Śreniawa i Nabram, do którego należeli jego przodkowie, wzbogaca przekaz także o rodzinne legendy. Biografia ukazuje zasługi patriotyczne antenatów, ich udział w walkach narodowowyzwoleńczych m.in. w insurekcji kościuszkowskiej, w kampanii hiszpańskiej, w rosyjskiej kampanii u boku Napoleona, w powstaniu listopadowym i styczniowym. Relację dopełniają ciekawe wzmianki na temat cech charakterologicznych poszczególnych członków rodziny, ubarwiająca ich portrety. Z kart biografii dowiedzieć się można także jak wyglądał dom rodzinny pisarza, z kim się przyjaźnił w najmłodszych latach i jak wielką rolę w jego życiu odegrała matka, będąca organizatorką życia domowego i wczesnej edukacji w ziemiańskim dworze, kładąca nacisk na kształtowanie w dzieciach zasad religijnych i postaw patriotycznych. Spokój i beztrąsłość lat dziecinnych przerwały jednak represje po powstaniu styczniowym i śmierć matki.

<sup>1</sup> A. Z. Makowiecki, *Przedmowa wydawcy*, [do:] A. Sieroszewski, *Wacława Sieroszewskiego żywot niespokojny*, Warszawa 2015, s. 5.



Nowy rozdział w życiu małego Wacława otworzył pobyt w warszawskim gimnazjum i zamieszkanie na stacji, które opisane zostały z dużą dozą humoru, nie pomijawszy wzmianek o szkolnych psotach, młodzieńczych miłościach i pierwszych lekturach. Andrzej Sieroszewski dokonuje także porównania wątków fabularnych powieści *Zacisze* z rzeczywistym pobytom dziadka w Świacku, doszukując się oczywistych analogii, a tym samym wskazuje źródła inspiracji twórczych. Biografia odsłania także zawirowania w życiu duchowym pisarza i jego młodzieńczy kryzys wiary. Opisy pobytu młodego Sieroszewskiego w różnych częściach kraju, udziału w tajnych stowarzyszeniach przeciwko rusyfikacji, a wreszcie wydalenia ze szkoły z „wilczym biletem” służą podkreśleniu bogactwa doświadczeń i patriotycznych uczuć we wczesnych latach

„Robotniczy” etap w życiu Sieroszewskiego, pragnącego zostać lekarzem, otwiera nauka w zakładzie ślusarskim, a następnie Technicznej Szkole Kolejowej, w której szybko wyrósł na przywódcę tajnego kółka i czołowego konspiratora. W tym czasie, jak podkreśla Andrzej Sieroszewski, nastąpiła wyraźna radykalizacja poglądów pisarza, która wpłynęła na decyzję o przyłączeniu się do środowiska socjalistycznego, oddaniu się szerzeniu socjalizmu z wiarą, że tą drogą uda się zrzucić jarzmo zaborców. Tym, co kierowało decyzjami Sieroszewskiego, także w późniejszych latach, było, zdaniem biografą, wyczuwanie na kwestie niepodległości Polski i sprawiedliwości społecznej. Oskarżony o propagowanie socjalizmu Sieroszewski został aresztowany i osadzony w twierdzy Cytadela. Opisowi tych doświadczeń poświęcony został rozdział *WX Pawilonie*, ukazujący życie więzienne a zarazem historię debiutu literackiego Sieroszewskiego. Pobyt w twierdzy zakończył się dla Sieroszewskiego zesłaniem i osiedleniem na Syberii. Z monografii dowiadujemy się także jak dramatyczne były losy siostr i kuzynów pisarza, również związanych z ruchem socjalistycznym.

Kolejny rozdział biografii, ukazujący podróż pisarza na Syberię odsłania, ku zaskoczeniu czytelników przyzwyczajonych do jednostronnych ujęć, ambiwalencję doświadczeń zesłańców. Z jednej strony fragmenty te porażają naturalistycznymi opisami warunków, w jakich transportowani byli wygnańcy, chorób dosięgających ich, walki z owadami i bezduszością części strażników, z drugiej koncentrują się na uchwyceniu zdarzeń i elementów oddających odmienną kulturę i obyczajową terenów przemierzanych w długiej drodze na miejsce zesłania. Andrzej Sieroszewski opisując dramatyzm sytuacji nie stroni od wzmianek o Rosjanach przychylnych Polakom, od opisów oddających piękno krajobrazu w drodze na Sybir i podkreślania tkwiącej w ludziach woli życia znajdującą wyraz w śpiewaniu miłosnych pieśni, pisaniu listów, czytaniu książek, spożywaniu alkoholu, zachowaniach podyktowanych chęcią stworzenia namiastki normalnej egzystencji.

Wspomnienia z pobytu na zesłaniu w Wierchojańsku oddają koloryt lokalny Syberii, dostarczając bogatych opisów przyrody krainy skutej lodem, a także informacji o życiu zarówno wygnańców jak i autochtonów. Ukazują zmagania zesłańców z zimą i głodem, inicjatywy i działania podejmowane przez nich w celu poprawy swojego położenia. Wacław Sieroszewski jako zesłańca jawi się w nich człowiekiem wyjątkowo zaradnym i aktywnym, podejmującym się najrozmaitszych prac takich jak: wykuwanie podków,

naprawa zegarków, myślistwo, rybołówstwo, dzięki czemu wśród miejscowych zyskał opinię tego, który „umie zrobić wszystko”; przedstawiony rejestr zajęć jakie wykonywał w ciągu kilkunastoletniego zesłania okazuje się imponujący. Okres pobytu na Syberii zaowocował także nowymi znajomościami, przyjaźniami, a także małżeństwem z Jakutką. Obcując z nią, Sieroszewski nauczył się języka jakuckiego, poznał dogłębnie mentalność tubylców. Gromadzone przez lata wiadomości o Jakucji staną się fundamentem jego późniejszych prac etnograficznych. Nieudana próba ucieczki, podjęta przez Sieroszewskiego zakończyła się dla niego osiedleniem „na kresach lasów” nad Kołymą (podróż do miejsca zsyłki pisarz przypłacił nieomal śmiercią).

Kolejne rozdziały biografii przedstawiające realia życia mieszkańców Syberii ukazują zarazem genezę powstania *Dwunastu lat w kraju Jakutów*, a także powieści *Na kresach lasów*. Wskazując przełomowy moment w życiu Wacława Sieroszewskiego – gdy zrodziło się w nim pragnienie opisywania wszystkiego czego doświadcza i pozostawienia po sobie świadectwa – Andrzej Sieroszewski oddaje głos samemu twórcy, przytaczając obszerny fragment z jego pamiętnika. Relację tę przenika tęsknota za ojczyzną, ogromny smutek pisarza rodzący się z myśli, że nigdy nie wróci do kraju i nic po sobie nie pozostawi. Biograf w części tej podkreśla także fascynację pisarza przyrodą oraz obyczajami i mentalnością rdzennych mieszkańców Syberii. Wspomnienia z lat 80-tych XIX wieku – z najtrudniejszego okresu w czasie całego zesłania Sirko na Syberię – charakteryzuje skupienie na przeżyciach wewnętrznych pisarza, ówczesnym stanie jego ducha. Dostarczają one informacji o nim jako człowieku pozbawionym ojczyzny, mającym chwile zwątpienia, wzruszonym do łez i zbudzonym niejako z letargu po otrzymaniu paczki z polskimi książkami, które przywróciły mu nadzieję i siłę do zmagania się z zesłańczym losem.

Rozdziały *W Namskim Ułusie* oraz *W Irkucku i Petersburgu* ukazują, w jaki sposób twórczość Sieroszewskiego rozwijała się, ewoluowała i jak wielkie znaczenie odegrała w życiu wygnańca stanowiąc substytut polskości, duchową ucieczkę od dojmującej tęsknoty i trudów pracy fizycznej. Biograf zwraca także uwagę na terapeutyczny charakter twórczości w sytuacji przebywania z dala od ojczyzny i na determinację pisarza, poświęcając więcej miejsca rozterkom duchowym Sieroszewskiego. Wskazuje ponadto, że właśnie w okresie pobytu Sirko w Namskim Ułusie wykrystalizowało się w pełni pragnienie bycia pisarzem i związania z pisarstwem swojej przyszłości, mimo ciężkich warunków bytowych, posiadania statusu zesłańca politycznego i trudności z opublikowaniem w języku ojczystym swoich dzieł a także obojętności polskiego środowiska literackiego. Praca Andrzeja Sieroszewskiego odsłania także dramat pisarza, wynikający z niemożności obcowania z polszczyzną, na co dzień i z poczucia stopniowej utraty umiejętności tak sprawnego władania nią jak niegdyś. Rozpacz twórcy pogłębiało dodatkowo przekonanie, że pisanie po rosyjsku byłoby rodzajem zdrady, chociaż Rosjanie byli zainteresowani jego pracami etnograficznymi i zachęcali do ich wydania. Szczególnie ciekawe i rzucające nowe światło na postać Sieroszewskiego są licznie zamieszczone i skomentowane fragmenty korespondencji pisarza z siostrą Pauliną, przepełnione emocjami, ujawniające skomplikowanie ich relacji, ale jednocześnie silną więź emocjonalną i zaufanie. W ujęciu Andrzeja Sieroszewskiego doświadczenia syberyjskie uczyniły jego dziadka pisarzem, ukształtowały osobowość, zahartowały i dały prawdziwą wolność ducha.

Nowy etap w życiu Sieroszewskiego zapoczątkowało uzyskanie przez niego prawa do swobodnego poruszania się po Wschodniej Syberii (później również po całym terytorium Rosji). Decyzja osiedlenia się w Irkucku zdaniem biografu oznaczała dla pisarza koniec niewoli i zaowocowała nawiązaniem kontaktów z miejscową elitą inteligentką – uczonymi, pisarzami i wydawcami, którym to z kolei pisarz zawdzięczał możliwość dalszej pracy nad książką o Jakutach i w konsekwencji powrót do Polski. Andrzej Sieroszewski przedstawia kulisy pracy pisarza nad studium etnograficznym o Jakutach, prezentując sylwetki badaczy rosyjskich, którzy przyczynili się do jej powstania. Prace nad wspomnianym dziełem pisarz kontynuował w Petersburgu, stając się znaną postacią w kręgach literackich. Kolejne części monografii Andrzeja Sieroszewskiego uderzające prawdą psychologiczną, oddające kryzys duchowy opisują wrażenia pisarza po powrocie do ojczyzny, eksponując ambiwalencję jego odczuć, oscylujących pomiędzy przemożną radością a poczuciem wyobcowania. Rozdział *Gwiazda wschodzi* ukazujący rozwój kariery pisarskiej Sieroszewskiego, stopniowe wkraczanie na parnas polskiej literatury w sytuacji zmiany warty między dwiema generacjami pisarzy, podejmuje także problem stylistyki twórczości pisarza ze wskazaniem jej źródeł i zgoła odmiennych, od powszechnie spotykanych, czynników, które ją kształtowały. Andrzej Sieroszewski, pisząc o recepcji twórczości Sirko zamieszcza ubarwiająco całość wzmianki na temat spotkań pisarza z Elizą Orzeczkową, które miały początkowo bardzo burzliwy przebieg, a z czasem zaowocowały przyjaźnią i rekomendacjami jego dzieł. Część poświęcona pobytowi pisarza w Warszawie odśladania jego pragnienie udziału w życiu towarzyskim i publicznym, przynależności do elity intelektualnej, przedstawia jego relacje ze Stefanem Żeromskim (w dalszej części biografii dość obszernie opisane zostały także przyczyny nieporozumień pomiędzy nimi m.in. konflikt wokół procesu Stanisława Brzozowskiego, który ostatecznie poróżnił przyjaciół) i nawiązanie kontaktów z takimi postaciami jak Świętochowski, Przybyszewski, Berent, Daniłowski, Prus a także Józef Piłsudski. Andrzej Sieroszewski z jednej strony ukazuje „okres warszawski” jako pozytywny w życiu pisarza, nie tylko ze względu na realizowanie się w życiu publicznym i literackim, szeroko zakrojone kontakty z wielkimi osobowościami, ale także w wymiarze osobistym z racji znalezienia szczęścia rodzinnego u boku Stefanii Mianowskiej, z drugiej jako czas pełen zawirowań, zakończony aresztowaniem i powtórny osadzeniem w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej wraz z Piłsudskim. Biograf nie stroni przy tej okazji od opisanego z dozą humoru afer (konflikt z Władysławem Weryhą i Aleksandrem Świętochowskim) z udziałem jego dziadka oraz ujawnienia niejasnych układów i licznych intryg w redakcji „Prawdy”, do której należeli pisarz i jego siostra Paulina.

Niezapomnianych wrażeń dostarczyła Sieroszewskiemu przymusowa wyprawa na Daleki Wschód, w opisie której biograf skupia się na oddaniu fascynacji pisarza naturą, dalekowschodnimi krajobrazami, odmiennością kulturową Orientu, ale także tęsknoty za rodziną, rekonstruując przy tej okazji korespondencję pomiędzy małżonkami. Autor biografii w wielu miejscach opisuje uczucie łączące tę parę, przytacza pełne czułości, przepojone tęsknotą fragmenty listów, stanowiące świadectwo wielkiej miłości. W zamieszczonej korespondencji przewijają się wątki związane zarówno z problemami dnia powszedniego jak i sytuacją polityczną kraju a także rozważania natury filozoficznej, światopoglądowej. Podobnie jak we wcześniejszych rozdziałach, Andrzej Sieroszewski wskazuje dzieła dziadka, które wyrosły z osobistych doświadczeń

pisarza, w tym przypadku zdobytych podczas jego podróży na Daleki Wschód. Biograf zarysowuje także kontekst historyczny towarzyszący temu wydarzeniu, przedstawia reakcję środowiska niepodległościowego nurtu PPS-u na wieść o wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej, zaangażowanie Piłsudskiego w akcje mobilizujące opinię publiczną i konsekwencje politycznych działań Sieroszewskiego. Osobne miejsce poświęca związkom ideowym i politycznym pisarza z PPS-em, ustosunkowując się do powtarzanych przez lata, nie do końca zgodnych z prawdą, sądów i opinii. W innym rozdziale Andrzej Sieroszewski odtwarza także genezę powstania powieści *Ucieczka* wskazując na jej autobiograficzny charakter.

Uwagi na temat sytuacji politycznej, sporów i polemik między różnymi ugrupowaniami, rysującego się rozłamu w PPS, między skrzydłem socjaldemokratycznym i rewolucyjno-niepodległościowym stają się punktem wyjścia do przedstawienia losów pisarza w okresie pobytu w Krakowie (a następnie Czesławiu i Nałęczowie) i wiążącej się z nim rozłąki z rodziną. Biograf akcentuje zaangażowanie Wacława Sieroszewskiego w pracę nad studium o PPS (którego nie ukończył) i zajęcie stanowiska propagującego znaczenie nurtu skupionego wokół Piłsudskiego. W biografii przedstawiony został także konflikt światopoglądowy pomiędzy Sieroszewskim a Henrykiem Sienkiewiczem, którego przejawem była ostra polemika dotycząca stosunku Polaków do rosyjskiego zaborcy w aktualnej sytuacji politycznej. Wiele miejsca Andrzej Sieroszewski poświęca także kontaktom pisarza z córką Manią, planom sprowadzenia jej do Polski, kwestionując stanowisko Ludwika Krzywickiego utrzymującego, że pisarz nie przyznawał się do swojego pierwotnego dziecka.

Kolejne rozdziały monografii ukazują dalsze losy rodziny Sieroszewskich, które, w wyniku silnego zaangażowania pisarza w działalność polityczną wokół formującego się obozu Piłsudskiego i obaw przed powrotem do Królestwa, związane były z Zakopanem i Paryżem. Zakopiański okres zaowocował nowymi znajomościami, m.in. poznaniem Kasprowicza i zintensyfikowaniem się kontaktów z Piłsudskim. Zakopiański dom Sieroszewskich przedstawiony został jako jeden z ważniejszych ośrodków życia politycznego i kulturalnego, miejsce spotkań ówczesnej elity intelektualnej (gościem bywał m.in. Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Bolesław Miciński). Autor biografii wiele miejsca poświęca sylwetkom osób zaprzyjaźnionych z Sieroszewskimi (m.in. Waleremu Sławkowi, Henrykowi Minkiewiczowi, rodzinom Dłuskich, Daniłowskich i Sulkiewiczów). Podróż pisarza do Abacji zaowocowała z kolei serdeczną znajomością ze Stanisławem Witkiewiczem. Opisy wydarzeń z tamtego okresu ubarwione zostały wspomnieniami dzieci Sieroszewskich, odznaczającymi się właściwą dziecku perspektywą spojrzenia. Reminiscencje z najtrudniejszego pod względem materialnym okresu w życiu rodziny Sieroszewskich stają się także pretekstem do przedstawienia sytuacji literatów w tamtych czasach wobec braku rozwiązań prawnych w zakresie praw autorskich. *Zakopiańskie lata* ukazują zmagania pisarza z nie zawsze przychylną jego twórczości postawą wydawców i wynikające z tego trudności z opublikowaniem przez niego kolejnych dzieł (*Tułacze*, *Małżeństwo*, *Być albo nie być*, *Ingwa*). Autor biografii opisuje także współpracę Sieroszewskiego z Żeromskim w kwestii sprowadzenia zwłok Słowackiego do Polski oraz konflikt w sprawie Wilhelma Feldmana, wskazując jednocześnie na znaczne ochłodzenie stosunków między pisarzami, co udokumentowane zostało fragmentami listów oddającymi narastającą wzajemną niechęć. Monografia odsłania przyczyny zwiększania się dystansu między dawnymi przyjaciółmi, przedstawia spór

w sprawie Jana Machajskiego, różnice w poglądach politycznych pisarzy, zatargi podczas posiedzeń Towarzystwa Pisarzy Polskich.

Dalsze części biografii dokumentują okres pobytu Sieroszewskich w Paryżu, podczas którego pisarz gromadził materiały do planowanej przez niego powieści o Beniowskim. Andrzej Sieroszewski pisząc o polskiej emigracji we Francji i kulisach powstania Towarzystwa Artystów Polskich w Paryżu wskazuje na aktywną i ważną w jej kontekście rolę pisarza. Autor prezentuje jego czynny udział w licznych inicjatywach polskiej emigracji a także działania Sieroszewskiego związane z ożywieniem politycznym w Europie, nadziejami na wyzwolenie, obudzoną wojną na Bałkanach i w tym kontekście wyjaśnia szczególne zainteresowanie pisarza postacią Beniowskiego. Biografia zawiera wiele cennych informacji o pobycie Piłsudskiego w Paryżu (który wskrzesił niepodległościowe tendencje w środowisku emigracyjnym). Charakterystyce poddanych zostało wielu działaczy emigracyjnych, z którymi Sieroszewski współpracował, ukazane zostały także problemy z jakimi środowisko to – zróżnicowane politycznie i światopoglądowo – borykało się. Paryskie mieszkanie Sieroszewskich w ujęciu biografy przedstawione zostało jako miejsce spotkań kolonii polskiej. Autor monografii zamieszcza także reminiscencje Juliusza Kadena-Bandrowskiego i Xawerego Glinki, dotyczące Sieroszewskiego, postrzegane przez nich jako wielka postać polskiej emigracji.

Wspomnienia z czasów I wojny światowej ukazują Sieroszewskiego zdecydowanego by walczyć w obronie ojczyzny pomimo zaawansowanego wieku i pogarszającego się stanu zdrowia. Andrzej Sieroszewski prezentując indywidualne losy pisarza w przełomowym momencie dziejowy osadza je w szerokim kontekście historycznym, dostarczając wielu cennych informacji przede wszystkim na temat poczynań Piłsudskiego (z którym łączyły pisarza przyjacielskie stosunki) i jego współpracowników, a także antagonizmu pomiędzy Sieroszewskim a Sikorskim i toczących się burzliwych dyskusji wokół przyszłego kształtu Rzeczypospolitej. Podobnie jak we wcześniejszych rozdziałach autor biografii powołuje się na słowa Kadena-Bandrowskiego, pełne uznania dla zaangażowania Sieroszewskiego jako żołnierza Legionów (oddające bardzo emocjonalny stosunek pisarza do walk), który został wcielony do II Kompanii Kadrowej 1 Pułku Piechoty, a następnie przeszedł do oddziału ułanów pod dowództwem Władysława Beliny-Prażmowskiego, toteż w biografii pojawiają się ciekawe wzmianki także dotyczące samego porucznika i charakteryzujące służbę pod jego wodzą. Sieroszewski w monografii pokazany został nie tylko jako żołnierz walczący na froncie, ale również działacz polityczny oddany pracy organizacyjnej zlecaanej przez komendanta Piłsudskiego, autor tekstów o charakterze publicystycznym i propagandowym. Biograf zamieszcza także informacje o losach rodziny Sieroszewskiego – żony Stefanii, siostry Pauliny i synów w czasie wojny.

Po ziszczeniu się marzenia Sieroszewskiego o wolnej ojczyźnie – odzyskaniu przez Polskę niepodległości, pisarz ograniczył się przede wszystkim do aktywności w środowisku literackim, czując, co podkreślone zostało w monografii, moralne prawo zajęcia się przede wszystkim własną twórczością. Andrzej Sieroszewski dokumentuje jednak czynny udział pisarza w życiu publicznym, w budowaniu zrębów rodzącego się państwa (m.in. wspomniano jego wyjazd do USA z polecenia Piłsudskiego w celu uzyskania poparcia Polonii amerykańskiej dla odbudowywanego państwa polskiego). Osobne miejsce w

biografii zajmują reminiscencje z działalności Sieroszewskiego jako prezesa Związku Zawodowego Literatów Polskich. Autor biografii prezentuje także powojenne losy synów Sieroszewskiego, którzy w obliczu zagrożenia atakiem ze Wschodu przystąpili do służby wojskowej.

Osobny rozdział w monografii poświęcony został dwóm dramatom pisarza – *Bolszewicy* i *Zamach* i stanowi w dużej mierze rodzaj sprawozdania z historyczno-literackiej recepcji niniejszych dzieł przez współczesną pisarzowi krytykę. W biografii przedstawione zostały geneza, problematyka a także uwagi krytyczne pisarza jak i recenzentów, przede wszystkim w odniesieniu do *Bolszewików*. Monografista wskazuje na związek pomiędzy ówczesną sytuacją polityczną a recepcją dzieła, przytacza opinie krytyków i niejednoznaczną ocenę *Bolszewików* podporządkowaną niekiedy czynnikom ideologiczno-politycznym, nieopartą rzeczowymi argumentami. Przyczyną sporu były, zdaniem Andrzeja Sieroszewskiego, aktualność tematu, odwołania do bolszewickiego najazdu i podjęcie przez pisarza kwestii żydowskiej, budzącej kontrowersje w latach międzywojennych. Obszerne informacje na temat licznych wystawień na deskach teatru wzbogacone zostały ówczesnymi wypowiedziami prasowymi o charakterze recenzenckim.

Wobec zmiany sytuacji politycznej, w latach dwudziestych aktywność Sieroszewskiego ograniczyła się przede wszystkim do twórczości literackiej, działalności w środowisku literackim i prowadzenia z wielkim rozmachem akcji odczytowej. Inicjatywom tego rodzaju poświęcony został rozdział *Odczyty i prace literackie*, w którym Andrzej Sieroszewski przedstawia kwestie podejmowane przez pisarza jak i sądy współczesnych, będące reakcją na zajmowane przez pisarza stanowiska w ważnych sprawach publicznych. Doświadczenie zesłańcze, pobyty w Rosji, udział w podróży badawczej na Daleki Wschód uczyniły z Sieroszewskiego znawcę Wschodu i zaowocowały zaproszeniem go przez Instytut Wschodni do współpracy, o której szerzej możemy przeczytać w monografii. Wspomnienia z czasów młodości, zesłania, służby w Legionach znalazły wyraz także w twórczości pisarza – książkach reportażowych, licznych tekstach ogłaszanych w prasie krajowej. Andrzej Sieroszewski wiele miejsca poświęca przedstawieniu twórczości dziadka z tego okresu, przywołuje takie utwory jak *Dalaj-Lama*, *Pan Twardost Twardowski – czarnoksiężnik polski*, *Miłość samuraja*, *Wśród kosmatych ludzi*, komentuje też sprawę oskarżenia pisarza o plagiat m.in. w prasie endeckiej. Ciekawe i zaskakujące są informacje o podjętej przez siedemdziesięcioletniego wówczas Sieroszewskiego współpracy z Polskim Radiem i zainteresowaniu się filmem, które zaowocowało napisaniem kilku scenariuszy m.in. do filmu *Na Sybir* i *Wiatr od morza*, *Rok 1914*, *Dzień wielkiej przygody*, *Dziewczyna szuka miłości*. Cenne dopełnienie reminiscencji z tamtego okresu stanowią, zamieszczone w biografii wypowiedzi współczesnych m.in. Stanisława Stempowskiego, Zdzisława Dębickiego, Juliusza Kadena-Bandrowskiego, w tym także antagonistów pisarza – Antoniego Słonimskiego i Adolfa Nowaczyńskiego, współtworzące portret psychologiczny Sieroszewskiego. Szczególnie wzruszające w tym rozdziale są fragmenty odwołujące się do wznawionej w połowie lat dwudziestych korespondencji pomiędzy pisarzem a jego jakucką córką; biograf opisuje także wiele faktów z jej życia w Moskwie.

Oprócz informacji i opinii stanowiących dowód uznania, szacunku dla zasług pisarza, w biografii pojawiają się także wzmianki dokumentujące

niechęć i ataki adwersarzy, kwestionujących nie tylko jego polityczny światopogląd, ale także wartość dorobku literackiego. Monografista powraca do tzw. sprawy Machajskiego, która w latach trzydziestych została ponownie nagłośniona, wyjaśnia kulisy tzw. sprawy brzeskiej – konfliktu między sanacją a opozycją zakończoną aresztowaniem oponentów. Spory towarzyszyły także projektowi utworzenia Polskiej Akademii Literatury. W rozdziale *Pod znakiem Akademii* Andrzej Makowiecki, (który po śmierci Andrzeja Sieroszewskiego dokonał uzupełnienia monografii o materiał biograficzny od końcowych lat dwudziestych) przedstawia ciągnącą się kilka lat polemikę wokół tej inicjatywy, prezentując zarazem stanowisko pisarza – wielkiego zwolennika powołania PAL. Wymieniając zasługi pisarza dla środowiska literackiego badacz podkreśla aktywność i zaangażowanie Sieroszewskiego w działalność PAL na stanowisku prezesa.

Na ostatnie dziesięciolecie życia pisarza przypadły najbardziej znaczące wydarzenia zarówno w wymiarze historycznym jak i osobistym. Ogromnym przeżyciem była dla pisarza śmierć Józefa Piłsudskiego. Andrzej Makowiecki ukazuje bardzo emocjonalną reakcję Sieroszewskiego, który nie mógł pohamować rozpaczy na wieść o odejściu tak bliskiego jego sercu człowieka i podziwianego wodza. Zdaniem badacza wydarzenie to pociągnęło za sobą nasilenie się ataków na Sieroszewskiego jako polityka i pisarza. Wybrany na senatora Rzeczypospolitej Polskiej zmuszony był procesować się ze Stanisławem Piaseckim, ostro przeciwstawił się także biskupowi Sapieże w tzw. sprawie wawelskiej, powrócił również zarzut domniemanego plagiatu. Makowiecki komentując te spory i burzliwe dyskusje staje wyraźnie po stronie pisarza przypisując mu pryncypialność ideową. Eksponuje także aktywność osiemdziesięcioletniego człowieka, który poza zajęciami o charakterze społecznym pracował nad biografią Piłsudskiego, pisał *Dziennik*, zabiegał o wydanie swoich powieści, śledził i recenzował nowości wydawnicze. Ostatnie lata życia pisarza upłynęły w cieniu przełomu dziejowego, jakim był wybuch II wojny światowej, dopełnionej osobistą tragedią – śmiercią ukochanej żony. Andrzej Makowiecki w ostatnim rozdziale książki ukazuje także inicjatywy i starania pisarza w sytuacji działań okupanta mających na celu stopniową eksterminację inteligencji polskiej. Dopełnienie informacji zawartych w monografii stanowi posłowie A. Makowieckiego, w którym odśladania on powojenne losy potomków pisarza. Badacz dostarcza informacji na temat zmiennych kolei recepcji twórczości Wacława Sieroszewskiego, pamięci o jego biografii i funkcjonowania jego dzieł w świadomości literackiej, osadzając je w kontekście zmian politycznych.

*Ewelina Zawielak*

- *Syn dwóch narodów. Katalog работ chudożnika A. Macedonskogo, Szuszenkoje 2015, s. 44.*

Książka jest wspólnym dziełem kilku osób, spośród których wymienić należy W.I. Terentjewą, N.N. Skorobogatową, S.W. Leończyka i W. Korwin-Kossakowską. Dzięki nim powstała wartościowa publikacja, przybliżająca nam życie i twórczość Mikołaja (Nikołaja) Macedońskiego. Ta ładnie wydana książka, zawierająca obok zdjęć rodzinnych, także duży wybór kolorowych repro-

dukcji prac artysty, została współfinansowana ze środków otrzymanych z Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2015 roku”.

Tytuł opracowania „Syn dwóch narodów” syntetyzuje jego treść. Skomplikowane losy artysty nie wskazują jednoznacznie, z którą ojczyzną bardziej się utożsamia. Wydaje się też, że analiza jego prac nie daje na ten temat jednoznacznej odpowiedzi. W swoich dziełach oraz w przyjętych przez niego rozwiązaniach stylistycznych, brak jest cech utożsamiających go dość jednoznacznie z kulturą jednego narodu. Książka składa się z części biograficznej, omawiającej twórczość oraz zawierającej katalog jego prac. Ze szkodą dla polskich czytelników, jest ona w Polsce trudno dostępna, dlatego przybliżyć mało u nas znany życiorys tego ciekawego artysty.

M. Macedoński urodził się 15 (28) sierpnia 1911 roku w Winnicy, która po drugim rozbiore Polski (1793) znajdowała się w zaborze rosyjskim. Jego rodzice – Antoni i Maria pochodzili z rodziny robotniczej. Biografię artysty, a szczególnie informacje o jego przodkach, udało się uzupełnić dopiero przy pomocy wnuka Antoniego Macedońskiego, sławisty, absolwenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, który mieszka w Polsce. Dzięki niemu wiemy, że dziadkowie Mikołaja chcieli, aby jego ojciec Antoni Macedoński został księdzem (czy raczej osobą duchowną) i wysłali go na naukę do klasztoru kapucynów w Winnicy. Spędził tam cztery lata życia, przebywając wśród duchownych od siódmego do jedenastego roku. Jednak ze względu na nadużycia uciekł stamtąd. Kolejna informacja wiąże się już z jego pracą. Według ustaleń wnuka Antoniego uczył się kowalskiego fachu. Zatrudnił się w fabryce Łozińskiego w Niemirowie (zapewne chodzi o miasteczko położone na Ukrainie), a następnie był kowalem w Kijowie. Potem związał się z budową kolei i przemierzył znaczny szmat Rosji poszukując intratnego zajęcia. W 1897 przeniósł się do Saratowa i zaczął pracę w zajezdni kolei na Uralu – najpierw w miejscowości Pokrowsko-Uralskie, a następnie w Niżnie-Uralsku. W 1898 roku w związku z reklamą w gazecie udał się na budowę Kolei Wschodniochińskiej. Według planu miała ona przebiegać przez miasta Acheng, Hulan, Qigihar i schodzić w dolinę rzeki Yalu Jiang. Początki budowy kolei sięgają lat 90. XIX wieku i prawie od początku tej inwestycji duża grupa polskich przesiedleńców ruszyła tam w poszukiwaniu intratnego zawodu. W 1898 roku udał się na Daleki Wschód Antoni Macedoński. Osiadł w Mandzurii, w mieście Hajłar i sprowadził narzeczoną Marię Zwolską, z którą się ożenił. Po ukończeniu gimnazjum w specjalności krawiectwo jego żona znalazła zatrudnienie w magazynie mody.

Macedońscy mieli czworo dzieci. Wkrótce po urodzeniu najstarszy syn zachorował i zmarł, potem pojawili się na świecie: Witor (1909), Mikołaj (1911) i Edward (1913). W 1915 Macedońscy przenieśli się do Harbina, gdzie synowie podjęli naukę w pierwszym gimnazjum kolejowym. Wszyscy zaangażowani byli w organizacji pionierskiej. Później Wiktor został inżynierem i pracował w instytucie uprawy buraków, a Mikołaj i Edward zajęli się malarstwem. Trudno powiedzieć, co ich zainspirowało do zajęcia się sztuką. Wykształcenie w tej dziedzinie Mikołaj zdobył w latach 1928-1932 w Wyższym Instytucie Artystyczno-Technicznym w Leningradzie, przemianowanym później na Akademię Sztuk Pięknych ZSRR. W latach 30-tych pracował w teatrach moskiew-



skich: Kameralnym, Dziecięcym, Pierwszym Obwodowym i w Teatrze Komedii Muzycznej. Natalia Skorobogatowa zaznacza, że jego losy nie są jeszcze zupełnie wyjaśnione. Według niej, luki w życiorysie powstały na skutek represji politycznych w latach 30-tych. Wtedy to dwaj bracia Mikołaja – Wiktor i Edward zostali aresztowani pod zarzutem szpiegostwa i rozstrzelani.

Znaczący okres twórczości M. Macedońskiego związany był z podróżą po Związku Radzieckim. Stworzył wtedy dekoracje do około 90 spektakli. W czasie wojny pracował jako grafik, dekorował wiele programów teatralnych, koncertów i teatrów frontowych. Jego najlepsze szkice dekoracji znajdują się w Muzeum Teatralnym im. A. Bachruszyna. Trzeba jednak zaznaczyć, że w czasie wojny służył również jako żołnierz. Został wcielony do szeregów 1 Armii Wojska Polskiego oraz pełnił obowiązki kartografa 4 Pomorskiej Dywizji Piechoty im. Kilińskiego, która brała udział w wyzwoleniu Warszawy.

Dziś historia zatoczyła niejako swój krąg. Mimo wielu dziesiątków lat, jego rodzina nie zapomniała o swoich polskich korzeniach. Córka artysty Olga Macedońska-Nosalska jest profesorem zwyczajnym w Instytucie Matematyki na Politechnice Śląskiej. Pod koniec lat 60-tych przeprowadziła się wraz z rodziną na stałe do Polski. Swojego ojca uważała za osobowość skomplikowaną. Powiada o nim „że ma delikatną i surową duszę malarza”, co by to nie znaczyło. Wspomniany już wnuk malarza Antoni Macedoński, także mieszka w Polsce, jednak trzeba przyznać, że jest żywo zainteresowany losami dziadka i założył mu nawet stronę internetową. Przedłużył to jego pamięć, gdyż artysta zmarł 13.01.1981 roku. Pozostały po nim jego dzieła i pamięć wystaw.

W 1944 roku szkice i akwarele M. Macedońskiego wykonane na froncie zostały wystawione w Lublinie. Była to pierwsza indywidualna wystawa artysty. W 1945 roku brał jeszcze udział w zbiorowej ekspozycji artystów Wojska Polskiego w Warszawie i подарował tej instytucji 58 rysunków. Stanowiły one cenny dar, udostępniony publiczności w Galerii Sztuki w Domu Wojska Polskiego. Nadmienię tu jeszcze, że Macedoński otrzymał kilka nagród wojskowych, a także Srebrny Krzyż Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

W 1946 roku na stałe zajął się akwarelą sztalugową. Zaczął malować krajobraz miejski. Duży wpływ na jego twórczość miał pobyt w Warszawie. Dla tego okresu charakterystyczna jest określona stylistyka jego prac. Dał się wtedy poznać jako subtelny kolorysta, który czuje poetykę miasta.

W latach 1960. Macedoński tworzy cykl moskiewskich i podmiejskich krajobrazów. Umie wykazać dynamizm obrazu życia w wielkiej aglomeracji. W 1970 roku w Domu Przyjaźni Narodów z zagranicą w centrum Moskwy odbyła się wystawa dzieł Macedońskiego „90 dni w Polsce”. Zaprezentowano wówczas jego 32 akwarele: pejzaże Warszawy, Krakowa, Sandomierza, Wrocławia, Katowic, Zakopanego, Poronina, Białego Dunajca i innych polskich miast.

Duże arkusze akwarel były wykonane z wielkim profesjonalizmem. Według Skorobogatowej przed widzem pojawiają się monumentalne wspaniałe projekty polskich architektów. Subtelna harmonia tonów zielono-perłowych mówi o Warszawie, a znakiem rozpoznawczym miasta jest kolumna Zygmunta. Wyraziste obrazy pokazują wzruszenie i zachwyt artysty, zajmującego się dumną architekturą dawnej stolicy Polski, przedstawionej w cyklu najbardziej niezwykłych i pięknych ulic Krakowa. Harmonijne i melodyjne są też krajobra-

zy Zakopanego i pogórza Podhala, w spokojnym, powściągliwym rytmie obrazów przedstawiających polskich górali.

Tyle w skrócie o twórczości Macedońskiego. Poznajemy ją bliżej w drugiej części książki, w której reprodukowane są jego prace. W zasobach muzeum „Szuszenskoje” przechowywany jest dość duży zbiór dzieł Macedońskiego, gdyż zawiera 151 grafik artystycznych (głównie akwarele) oraz jeden obraz olejny. Prace te wystawiał artysta m. in. w Szuszeńskim Domu Kultury. Spotkały się one z pozytywnym przyjęciem zwiedzających je osób. Zawarty w książce katalog zawiera 55 prac zgromadzonych w skansenie „Szuszenskoje”. Materiały do niego zostały przygotowane przez starszego naukowego pracownika zasobów archiwalnych muzeum Natalię Nikołajewną Skorobogatową. O pracach artysty pisze ona: Trudno nie zapamiętać dzieł Macedońskiego. Artysta ma swój własny styl, swoje twórcze oblicze. Energia, rozmach i różnorodność to najbardziej charakterystyczne cechy jego dzieł. Twórczość Macedońskiego zyskała powszechne uznanie. Brał udział w dziesięciu autorskich wystawach. Uczestniczył w wielu międzynarodowych oraz krajowych wystawach malarских w Moskwie i innych miastach ZSRR, a także za granicą: w Polsce, Niemczech, Francji, Holandii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Szwecji. Prace artysty znajdują się w wielu muzeach.

*Anna Milewska-Młynik*